

Cudzą pijemy, swojej nie znamy

ZDROWIE - Oryginalny smak odróżnia waszą wodę od kranówki, którą kupuje się w sklepie - mówi mieszkaniec Śląska. Ale o naszych wodach w kraju cicho. A szkoda, gdyż mineralne stąd są bardzo zdrowe.

Pijalnie wód w Kujawo-Pomorskiem



Inowrocław

Woda mineralna chlorkowo-sodowo-wapniowa. Wykorzystywana do kuracji pitnej, pobudza do pracy żołądek, trzustkę i wątrobę.



Woda wysokozmineralizowana. Skład: chlorki oraz sód, wapń i magnez.

Jedna z trzech polskich wód mineralnych o naturalnej zawartości jodków. Dobra dla osób pracujących fizycznie i dla uprawiających sport.



Ciechocinek

Zawiera jod, magnez, wapń. Pobudza apetyt, uzupełnia minerały, które traci się podczas wysiłku.



Wieniec Zdrój

Woda mineralna o zawartości selenu, litu, magnezu i wapnia. Przywraca siły witalne, opóźnia proces starzenia się organizmu



Oryginalny smak. Nieco słonawa. Różni się ta wasza woda od mineralnych, które można kupić w sklepie spożywczym. Pijąc tamte wody odnoszę czasem wrażenie, że to zwykle kranówki - mówi Bolesław Nowak ze Śląska, którego spotkaliśmy w nowej inowrocławskiej pijalni wód mineralnych. Marki najczęściej spożywanych wód butelkowych to Żywiec Zdrój i Cisowianka. Nikt z badanych z Kujawo-Pomorskiego nie wskazuje na wodę z naszych źródeł.

Zdrowych wód mineralnych i leczniczych nie brakuje w Kujawo-Pomorskiem. Są w Wieniecu koło Włocławka, w Inowrocławiu, a przede wszystkim w Ciechocinku. Jednak nasze wody zdrowotne są wciąż bardzo mało znane.

Czy to wynika z tego, że brakuje pieniędzy na marketing? Ostatnio do reklamy Cisowianki

zatrudniono słynną włoską aktorkę Monikę Bellucci. Stawki za dwuletni kontrakt nie ujawniono. Jak podaje serwis press.pl może chodzić o kwotę rzędu kilkuset tysięcy dolarów.

Picie wody mineralnej gazowanej lub niegazowanej (tej kupowanej w sklepach) deklaruje aż 83 proc. mieszkańców województwa. Marki najczęściej spożywanych wód butelkowych to Żywiec Zdrój i Cisowianka. Nikt z badanych z Kujawo-Pomorskiego nie wskazuje na wodę z naszych źródeł.

Szkoda, bo na przykład Ciechocinek słynie z „Krystynki”, która rozlewana jest w Zakładzie Produkcji Zdrojowej, należącym do Przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek SA. -

Od dwóch lat notujemy około dziesięcioprocentowy wzrost rocznej sprzedaży wody mineralnej „Krystynka” - mówi Marcin Zajączkowski, prezes zarządu spółki.

Sięgając po wody mineralne warto jednak pamiętać, że nie są to wyłącznie bogate w pierwiastki napoje, gaszące pragnienie. Niektóre z nich zamiast orzeźwiać i stawiać na nogi mogą mieć zupełnie odwrotne działanie. Nie każdy powinien pić, na przykład wspomnianą „Krystynkę”. - Podnosi ona ciśnienie krwi i działa podrażniająco na błonę śluzową żołądka - ostrzega lek. med. Izabela Kowacka, naczelną lekarz Uzdrawisko Kujawo-Pomorskich.

Spożywanie inowrocławskiej „Jadwigi” również powinno odbywać się pod okiem lekarza.

„Selenka”, to z kolei wizytówka kujawskiego uzdrowiska w Wieniecu Zdroju niedaleko Włocławka. Przywraca zdrowie nie tylko polskim kuracjom. Ostatnio zdobywa rynek chiński. Trafiła tam pierwsza partia tej wody.

Najważniejszą cechą naszej „Inowrocławianki” jest to, że jako jedna z trzech wód mineralnych w Polsce zawiera naturalny jod.

Na wody mineralne Polacy w 2012 r. wydali aż 2,94 mld zł. Przeciętny Polak wypija rocznie 30-40 litrów wody mineralnej.

Jednak zdaniem dr. Zbigniewa Hałata, prezesa Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Konsumentów, wartość wód mineralnych i leczniczych należy rozpatrywać raczej w kategoriach kulturowych.

Według naszego rozmówcy - podstawowym źródłem minerałów powinny być owoce i warzywa. A woda, którą spożywamy, powinna być zbliżona do idealnej czystości chemicznej H₂O.

(FI, GOZ, IGA, M)